

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. — W Niedziele, dnia 3. Września 1837.

Religia

Niedziela szesnasta po Zielonych świątkach.

Ewangelia u Łukasza świętego
w rozdziale czternastym.

W on czas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego faryzeusza, w sabat, iść chleb, a oni go postrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim. A Jezus odpowiedziałwszy, rzekł do biegłych w zakonie i faryzeuszów, mówiąc: „godzili się w sabat uzdrawiać?” Lecz oni milczeli. A on wzięwszy go, uzdrowił i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: „którego z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni.“ I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, iako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: „gdy będziesz wezwan na gośdę, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź pocciwszy nad cię nie był wezwan od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: day temu miejsce; a tedybyć ze wstydem począł mieć ostateczne miey-

sce. Ale gdy będziesz wezwan, idź i usiądź na pośledniem mieyscu, że, gdy przyidzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: przyiacielu! posiadź się wyżej. Tedy będzie tobie chwała przed spolem siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, poniżon będzie, a kto się unia, wywyższon będzie.“

Nauka z téy Ewangelii.
(Z Balickiego.)

Chociaż faryzeuszowie głównymi byli nieprzyjaciółmi Jezusa, wszędzie chyttrze szpiegowali uczynki Jego, nie unikał ich przecie, lecz owszem obcował często z nimi, pragnąc ich przez swoje nauki na lepszą naprowadzić drogę. Gdy się razu jednego znalazł w sabat na wieczerzy u możnego faryzeusza, przyprowadzono do niego człowieka opuchłego, aby go uzdrowił. Wiedział Zbawiciel, że faryzeuszowie poczytują za grzech uzdrawiać chorych w dzień święty, lubo Bóg ciężkie tylko roboty zakazał w sabat odbywać. Pyta ich się tedy, czy się godzi chorych w sabat uzdrawiać; oni milczeli wprawdzie, lecz serce ich pełne było fałszu. Znając ich skryte myśli Pan Jezus, uzdrowił chorego, a potem ich się zapytał, czyby o-

ni nie ratowali swojego bydłęcia, gdyby im wstudnię wpadło, w dzień święty? Iakby im chciał powiedzieć: kiedy idzie o doczesne wasze dobro, wtedy nie wahacie się przełamać prawo święcenia dnia świątecznego, a mnie macie za gwałciiciela dnia świętego, że w sabbat uzdrawiam chorego człowieka? Zawstydzeni tą oczywistą prawdą faryzeuszowie, milczeć musieli. Pan Bóg stwarzał świat przez sześć dni, a siódmego odpoczął, nie dla tego, iak gdyby się zmordował, ale żeby nam dał poznać, że odpoczynek potrzebny jest słabym ludziom i jeden dzień poświęcenia i przypomnienia sobie dobrodzieństw bożych. Tak więc, Chrześciance, do święcenia świąt zachęca nas Bóg, „bo przez sześć dni,“ mówi Pismo święte, „czynił Pan niebo, ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, i odpoczął dnia siódmego, i przetoż błogosławił Pan dniowi sobotniemu i poświęcił go.“ Dla tego woła tenże Bóg na nas w przykazaniu: „pamiętaj, abyś dzień święty święcił!“ Kiedy przez cały tydzień od wschodu do zachodu słońca zaięci jesteśmy pracą około rzeczy doczesnych, około chleba powszedniego, i trudno nam wtedy myśleć o naszey duszy, iakże potrzebny jest aby jeden dzień, w którym sobie przypominąć możemy dary Boga, dobrodzieństwa od niego odbierane; w którym się uczyć mamy tego, do czego iako ludzie i Chrześciance — Katolicy obowiązani jesteśmy; a do tego właśnie dzień świąteczny jest przeznaczony. Łatwo człowiek, zaięty pracą, zapomina, co Bogu, sobie i bliźniemu winien; łatwo złemi przykładami pozwala się odrywać od zachowania przykazań bożych; a któż

jest, ktoby mu takowe błędy przypomniał; ieden tylko dzień święty, w którym nauczyciel religii oświeca iego rozum, uczy prawdy, odwodzi od występku, pociesza nieszczęśliwego, publicznie modli się za wszystkich, i straszną ofiarę Mszy świętęj za wszystkich odprawia, a taki dzień nie miałby nam być potrzebny? Jest nam zaprawdę i bardzo potrzebny, bo różne mamy potrzeby tak duszy, iako i ciała, o które prosić nam trzeba Boga, a za iuż odebrane dziękować.

Wielu z ludzi w tym wielkim zostaje błędzie, iak gdyby na święcenie dni świętych dosyć było powierzchownie być świadkiem nabożeństwa kościelnego; resztę zaś dnia przepędzić można w próżniactwie i nieczynności, byle się tylko od grubey wstrzymać pracy; ale mylą się bardzo, co tak myślą. Prawda jest, że w dzień święty od wszelkię ciężkię roboty wstrzymać się trzeba, wyjąwszy konieczną, ale konieczną potrzebę, lecz niedosyć na tém. Cały ten dzień do Boga należy. Mniemacie, mili Bracia, że dobrze święciliście dzień pański, gdy wysłuchawszy Mszy świętęj, zabawom, pijaństwu i rozrywkom resztę dnia poświęcacie? Nie, bogobojnym ćwiczeniom oddać go należy. Gospodarze domu, troskliwi rodzice, kiedyż macie sposobniejszą porę do zachęcania dzieci waszych, aby przykazania boskie zachowały, dobrze i cnotliwie żyły, iak w dni święte? zgromadzcie je wtedy około siebie, uczcie je poznawać Boga i przepisy wiary, czyncie je baczniemi na występkę, a wtedy powiedzieć możecie, że dobrze święciliście dzień boży. Lecz jeżeli zdemu bożego prosto idziecie do karczmy, szyn-

kowni: jeżeli w uszach jeszcze mając naukę bożą, otwieracie takowe na słuchanie zgorszeń i plotek; jeżeli myślicie, że dzień święty, iestto dzień zabawy, możnaz was Chrześcianami nazwać? Trafia się bardzo często, że chciwość ludzka mało mając na szczęściu dniach pracy, i ten dzień Bogu oddany gwałcić się ośmiela, pod różnemi pozorami poddanych swoich do ciężkiej zmuszając pracy; tacy niech wiedzą, że kara boża za to ich czeka, bo oto taki iest wyrok Boga: „strzeżcie sabatu mego święty bowiem iest wam; ktoby go zmazał, śmiercią umrze; ktoby weń czynił robotę, zginie dusza iego wpośrodku ludu swego.“ Ma się rozumieć, że każdy, kto bez potrzeby dzień boży gwałci, kary od Boga nie ujdzie; nie mówię tutaj o pracach tych, które w domu koniecznie są potrzebne, bo tych opuszczać nie można, tylko o ciężkich, bez potrzeby koniecznych dopełnianych. Przypominać sobie mamy w tym dniu dobrodzieystwa od Boga odebrane, przykłady i wzory świętych pańskich, abyśmy do nich własne życie zastósowali; uważać mamy, w czém w całym tygodniu mogliśmy Boga obrazić, przepędzać czas na modlitwie i innych bogobojnych ćwiczeniach; a przedewszystkiém wystrzegać się nam należy wszelkich występków i grzechów. Bo jeżeli rano iestemy w kościele, modlimy się, przyjmujemy Sakramenta święte, a potem udajemy się na pijaństwo, rozpustę do późnej nocy; nie iest to nabożeństwem i święceniem dnia bożego, ale bluźnierstwem i zniewagą Boga największą. Ale i w tych słowach: „czy godzi się wsabat uzdrawiać,“ przestrożę mamy, iak dni święte święcić. Uczynków dobroczynności, choćby w największe

święto, chociażby z ciężką połączonych pracą, nie odmawiamy nikomu, Chrześcianie! bo wspierać i ratować bliźniego, iest najświętszém prawem człowieka. Nie można lepię obeyść i święcić dnia świętego, iak za przykładem Zbawiciela wypełniać dobre uczynki. Nie pytamy się, kto iest potrzebujący, czy wyższy, czy niższy od nas; czy nasz rodak lub nie; czy Chrześcianin Katolik, czy Żyd lub Poganin; wszystkich ratować mamy, nikim nie gardzić; boć i w dzisiejszemy Ewangelii powiedział Chrystus: „Kto się wywyższa nad drugich, drugimi gardzi; ten poniżony i wzgardzony od Boga będzie: a kto się unia, w każdym uznaje swego współbłźniego, swego równego, i, iako takiemu, pomoc i ratunek daie; ten będzie wywyższony w królestwie niebieskiém.“

Przysłowie.

Zarobił, iak Zabłocki na mydle.

(Z Wysockiego.)

To przysłowie ztąd miało powstać. Iakiś Zabłocki nakupił mydła i chciał ie Wisłą spuścić na statku do Gdańska. Statek ów był bardzo zły. Ze spodu i z wierzchu naciekło wiele wody, i mydło częścią się rozciekło, częścią popsulo. Stracił więc Zabłocki. Ale nie traci ducha, skupiue znowu wiele mydła i iedzie z niem iuż nie wodą, lecz ładem, do Wrocławia, gdzie wówczas najlepsze robiono i przedawano mydło. Nieborak swego przedać nie mógł, i tak puszczał się na za-

robek, stracił wszystko. Ztądto mówimy, że, gdy kto, nie mający na to głowy, puszcza się na zarobek i stracił: zarobił, iak Zabłocki na mydle."

Rozmaitości.

Lekarstwo na kaszel suchy, długo trwający.

W kaszlu suchym i uporczywym trzeba iedynie żyć chlebem, warzywem ogrodowém, zbożem, pestkowemi i drzewnemi owocami, mlekiem, serwatką i wodą. Trzeba mało iść mięsa, mało albo wcale nie pić mocnego piwa, wódki, i wystrzegać się mocnego rozgrzania. Jeżeli iednak mimo tego kaszel nie ustaie, trzeba zaraz użyć lekarstwa, którego mamy wiele, iako to: dekokt z korzeni omanu pospolitego (Inula Helennium) z piwem lub serwatką, osłodzony miodem; albo zagęszczony sok z marchwi, lub dekokt albo sok z iarmużu. (Kilka iego główek tłucze się, potem kładzie się w garnek, przykrywa się dobrze, i to przykrycie oblepia się papierem, posmarowany klaystrem z mąki, i stawia się na kwadrans do cie-

płego pieca. Potém wyciśniony sok z tego iarmużu miesza się z cukrem i miodem, i często po łyżce używa.) Lecz z pomiędzy wszystkich lekarstw naywyborniejsza iest trybula. Używa się albo sok z niéy wyciśnięty, na czezo po kubku od filiżanki, albo po kieliszku, a potém popiia się półkwarty serwatki; albo się téż parę garści trybuli gotuie w serwatce, i precedziwszy, piie się. I polówka z trybuli wyborne ma skutki; gotuie się zaś tak: Weź starą kurę, oczyść ią dobrze, nie parząc; nadziey gardziel i brzuch naprzemian drobno posiekana trybulą i krupami owsianemi; doday, gdy zupełnie nadzieiesz, odrobinkę całego szafranu; zaszyi kurę, włóż, nie soląc, do garnka glinianiego garncowego, zaléy wodą wrzącą po same brzegi, okléy nakrywkę ciastem i papierem, potém ostudź nieco, wreszcie precedź przez płótno, ostudź, i co dwie, trzy, lub cztery godziny piy po filiżance. Taka polówka wyborna iest także na wysychanie ciała i suchoty płucowe.